

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Nigdy tak nisko - brzmi to źle, jednak w Trigorii warte jest bardzo dużo. Być może nie będzie trwało długo, gdyż odnowienia kontraktów podniosą poprzeczkę. Jednak tak czy inaczej: Roma zeszła poniżej 92 mln euro w budżecie wynagrodzeń po ostatniej sesji transferowej. Nie zdarzyło się to nigdy w erze Jamesa Pallotty.

Ci, którzy szukają powodów, nie są dalecy od ich wskazania poprzez wybór reguł narzucanych przez finansowe fair play i braku wpływów z najbliższej Ligi Mistrzów. To główne powody. Cel został osiągnięty: nie będzie Wilshere'ea, który z pewnością nie zadowoliliby Spallettiego tak jak Borja Valero, ale z pewnością kierownictwo osiągnęło cel założony już wiosną. "*Zejdziemy poniżej 90 mln euro wynagrodzeń*", wyjaśniali dyrektorzy. Powiedziane, zrobione: ponad 20 mln euro mniej niż we wrześniu 2015 roku (113 mln euro), 10 mln mniej w porównaniu do momentu sprzed rozpoczęcia ostatniej sesji transferowej, dzięki odejściu Pjanica, Maicon, De Sanctisa, Keity, Torosidisa i tymczasowych pożegnań Doumbii i Vainqueura. To, że nie budzi to entuzjazmu wśród ludzi, jest rzeczą zrozumiałą. Po drugiej stronie oceanu Pallotta oddycha jednak dobrym powietrzem, przekonany jako prezydent, że oddał do dyspozycji Spallettiego na ten sezon zespół na miarę szczytu tabeli.

Ten szczyt oznacza co najmniej podium. Ten szczyt rymuje się z wielkimi graczami, którzy ciężko, aby rymowali się z oszczędnościami. Dlatego też liczba 92 mln euro może wkrótce wzrosnąć. Mniej więcej 10 mln euro, dodatkowo bonusy niezapłacone graczom za awans do Ligi Mistrzów, zostaną zainwestowane w podwyżki umów Nainggolana, Florenziego i Manolasa. W przypadku Belga porozumienie zostało osiągnięte co najmniej miesiąc temu i zostanie jedynie podpisane: wynagrodzenie dojdzie do około 4 mln euro. Zmiana wynagrodzenia będzie też zagwarantowana Florenziem, który przekroczy 2 mln euro. Więcej ostrożności jest przy Manolasie: Roma zagwarantowała, że Grek otrzyma znaczącą podwyżkę, ale prawdą jest też, że w Trigorii nie są zadowoleni z postawy obrońcy. Odczucia? Podwyżka będzie, ale z większym spokojem: jeśli nie dojdzie do niespodziewanych zwrotów akcji, między styczniem a latem 2017.

Autor: abruzzo